

Flisackie opowieści Moniuszki

„Flis” był pierwszą operą napisaną przez kompozytora po warszawskim triumfie „Halki”. Jak ustalili biografowie Moniuszki, praca nad nią zajęła mu zaledwie kilka dni. Muzyka wykorzystuje rytm polskich tańców ludowych, zwłaszcza mazura i kujawiaka, pomysły melodyczne są jednak mniej „przebojowe” niż w sztandarowych dziełach mistrza: „Halce” i „Strasznym dworze”. Bogata w wątki muzyczne uwertura pozwala przypuszczać, że z pomysłów tematycznych kompozytor mógł stworzyć znacznie bardziej rozbudowane dzieło, dołożył jednak starań, by zamknąć się w formie określonej przez librecistę.

„Flis” to prosta historia o miłości dwojga młodych – Zosi i Franka. Na drodze do ich szczęścia staje ojciec dziewczyny, który obiecał rękę swej jedynaczki bogatemu fryzjerowi Jackowi. Nagły zwrot wypadków, w wyniku którego okazuje się, że Franek i Jacek są braćmi, sprawia jednak, że zakochani mogą bez przeszkód myśleć o wspólnej przyszłości. Libretto, które wyszło spod pióra Stanisława Bogusławskiego (syna Wojciecha), ma słabości – przede wszystkim nagły, nieprawdopodobny zwrot akcji. Pozwala on jednak zamknąć opowiadaną historię w jednym akcie.

Dość skromna, ale funkcjonalna scenografia Zuzanny Markiewicz zamieniła niewielką scenę sali koncertowej przy ul. Żubardzkiej w naderzeczny krajobraz. Jak na opowieść o flisakach przystało, nie mogło zabraknąć przybrzeżnych zarośli, pomostu, galaru (łodzi flisackiej), a nawet prawdziwej wody. Jako element krajobrazu posłużyły też zespoły chóru i baletu. Tancerze – po niewielkiej aktywności na początku przedstawienia – stali się żywym obrazem wodnych nimf i leśnych satyrów w tle. Trochę szkoda niewykorzystanego potencjału tych zespołów, tym bardziej że krótkie wstawki baletowe w wykonaniu uczniów łódzkiej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Feliksa Parnella nie wzbudziły entuzjazmu. Nie chodzi tu nawet o prostotę choreografii, ale o jej wykonanie – jak się wydawało, nie dość precyzyjne i ekspresyjne.

Spektakl wyreżyserował Andrzej Ferenc. Reżyser postawił na przejrzystość i prostotę akcji scenicznej, wyznaczył głównym bohaterom dość konwencjonalne zadania aktorskie. Marcin Wolniewski, który odpowiadał za przygotowanie muzyczne, zadbał o precyzję wykonania i różnorodność muzycznych nastrojów, choć do pełnej satysfakcji słuchacza w dniu premiery zabrakło swobody i rozmachu interpretacji.

Bardzo dobrze zaprezentowali się soliści. Nazwisko odtwórczyni jedynej roli żeńskiej – Marii Hubluk-Kaszuby – jest znane melomanom: sopranistka jest dyrygentem i chórmistrzem, śpiewa w chórze Filharmonii Łódzkiej. W programie do „Flisa” figuruje nawet jako osoba przygotowująca chór (wraz z Dawidem Berem), co jest bardzo rzadką sytuacją. Wcześniej ukończyła łódzką Akademię Muzyczną na kierunku edukacja artystyczna. W spektaklu „Flis” – począwszy od recytatywu i dumki „Okropny ten poranek” – pokazała, że kolejną jej rolą zawodową może być aktywność solistyczna. Jej partner, Paweł Żak jako tytułowy flis Franek, dysponuje ciekawym, jasnym tenorem. Jego mankamentem jest jednak schematyczne realizowanie zadań aktorskich. Świetną grą popisał się Wojciech Sztyk jako Jakub, który wprowadził do przedstawienia ożywienie i elementy komizmu. Jego tenor z kolei był nie dość nośny, zwłaszcza w niskim rejestrze. Znakomicie zarówno od strony wokalne, jak i aktorskiej zaprezentował się Piotr Chłopicki w drobnej roli Antoniego.

Premiera opery „Flis” to nie jedyny wkład Akademii Muzycznej w obchody Roku Moniuszkowskiego. Premierę poprzedziła dwudniowa sesja naukowo-artystyczna „Cudze chwalicie. Twórca opery narodowej Stanisław Moniuszko – artysta i człowiek”. Uczelnia zadbała, by ta rzadko wystawiana opera dotarła do szerokiego grona odbiorców: „Flis” zostanie zaprezentowany również w

Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach i na scenie kameralnej Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Przedstawienie zostanie też wydane na płycie DVD.

Magdalena Sasin

Stanisław Moniuszko „Flis”. Kierownictwo muzyczne: Marcin Wolniewski, reżyseria: Andrzej Ferenc, scenografia i kostiumy: Zuzanna Markiewicz, choreografia: Aleksandra Stanisławska. Premiera 16 marca 2019 w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi.